

CZWARTEK

25 CZERWCA 2015

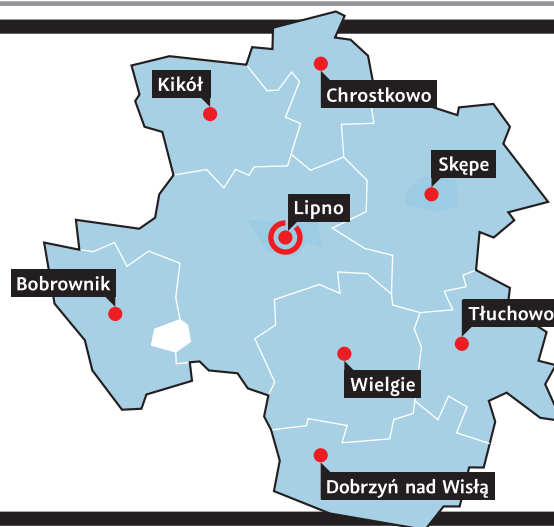
nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 25/2015 (329)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Mały krzyczy, duży rządzi

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ Dwa lata temu mieszkańcy Szpiegowa wygospodarowali kilka tysięcy złotych z funduszu sołectkiego na wykonanie projektu oświetlenia. Od tego czasu toczy się bój o trzy lampy. Inwestycję blokuje część radnych. W zasadzie nie wiadomo, dlaczego

Dyskusja nad lampami rozgorzała pod koniec kwietnia na ówczesnej sesji rady miasta, przy okazji zmian w budżecie. Miało w nim zostać zabezpieczone 20 tys. zł na tę inwestycję. I prawie się udało. A, jak wiadomo, „prawie” robi wielką różnicę. Sprawa stała się w miejscu, ale poprzedziła ją gorąca dyskusja.

– Przejeżdżałem przez Szpiegówkę i jedna lampa wystarczy – zawyrokował przewodniczący rady miasta i gminy Jerzy Żurawski.

– Jedna lampa nie rozwiązuje problemu Szpiegowa – mówił wówczas burmistrz Jacek Waśko. – Albo robimy całość, albo nic. Jeśli jest taka potrzeba, możemy zarezerwować pieniądze na lampy w innych miejscowościach, ale niech przewodniczący Żurawski

wskaże konkretnie, gdzie i ile ma ich być. Pamiętam, że takie potrzeby zgłaszali mieszkańcy Płomian, Wierznicy i Tulibowa.

– Wstrzymajmy się ze Szpiegowem, teraz jest widno. Jak w wakacje w budżecie będą środki, wrócimy do tematu – stwierdził Żurawski. Burmistrz chciał jeszcze, by 20 tys. zł zostało jednak w planie finansowym, a realizacja inwestycji była przesunięta o kilka miesięcy, ale przewodniczący nie zamierzał go słuchać i, co więcej, dalszej dyskusji nad tematem nie dopuścił.

– Mówicie: poczekajcie 3 miesiące, wtedy zrobimy. Nie ma w tym logiki ani sensu. To pokazanie siły czy czego? Pieniądze publiczne mają służyć społeczeństwu – upominał radny Jerzy Wasiołek ze Szpiegowa.

Od tego czasu minęło ponad 1,5 miesiąca i... nic. Sprawa jest dla mieszkańców wsi ważna ze względów bezpieczeństwa. Trzy punkty świetlne miałyby stanąć od starego przystanku autobusowego do nowego. Korzystają z nich licznie ludzie z Kisielewa, Oleszna, Grochowalska i Szpiegowa.

– Oświetlenie miało być w lipcu i co? – dopytywał znów podczas piątkowej sesji radny Wasiołek. – Są pieniądze, ale zostały zablokowane przez tzw. „przyjaciół”. Dziesiątki ludzi korzystają z przystanku poza terenem zabudowanym dzień w dzień. Czy przewodniczący Żurawski wytłumaczy mieszkańcom, że inwestycja nie jest realizowana nie z powodu braków finansowych tylko z powodu jakiegoś uporu?

dokończenie na str. 28



WIELGIE ➤ Szukali kwiatu paproci

W sobotę w grze terenowej „Wielgie – kierunek kwiat paproci” rywalizowały cztery drużyny. Najlepsze okazało

się Teodorowo. Na obchody nocy świętojańskiej zaprosiły gminne instytucje kultury. Więcej na str. 7

Skępe

Sekretarz ma wrócić

W piątek włocławski Sąd Pracy przywrócił Józefa Sobocińskiego do pracy na stanowisku sekretarza miasta i gminy Skępe. Wyrok nie jest prawomocny

1 kwietnia funkcję sekretarza miasta i gminy objął Zbigniew Małkiewicz, a jego poprzednik Józef Sobociński został przeniesiony na stanowisko inspektora ds. księgowości i windykacji podatkowej w ratuszu.

– To efekt zmiany regulaminu organizacyjnego urzędu – mówił wtedy wóldar Skępego Piotr Wojciechowski. – Józef Sobociński nie został odwołany, tylko przeniesiony na inne stanowisko. Nadal będzie pracował w urzędzie.

Józef Sobociński nie pogodził

się z decyzją nowego burmistrza i poprosił o pomoc sąd. W piątek zapadł wyrok korzystny dla sekretarza. Po dogłębnej analizie sąd pracy uznał za bezskuteczne oświadczenie burmistrza o wypowiedzeniu warunków umowy o pracę.

– Oznacza to, że pan Józef S. został przywrócony do pracy – wyjaśnia rzecznik Sądu Okręgowego we Włocławku Zbigniew Siuber. – Zasądzono od pozwanej gminy koszty procesu. Wyrok nie jest prawomocny.

Wykonanie wyroku należy do wóldarza Skępego. W poniedziałek na stanowisku sekretarza pracował nadal Zbigniew Małkiewicz, o wyroku i wynikających z niego konsekwencjach nic nie wiedział. Do zamknięcia numeru nie udało się nam skontaktować z burmistrzem Skępego. Teraz wóldarz musi zdecydować czy od wyroku sądu pierwszej instancji będzie się odwoływał.

Do sprawy wrócimy.

Lidia Jagielska

REKLAMA

MASZYNY ROLNICZE
FOLIE I SIATKI DO BEL
FINANSOWANIE SIPMA
OSTROWITE
KOŁO GOLUBIA-DOBRZYŃ
Jerzy Jurgielski **JUR-MASZ**
tel. 725 725 724

REKLAMA

SPRZEDAŻ PALIW
HURTOWA I DETALICZNA
ELJUR
Lubin 88, 87-620 Kikół
OFERUJEMY:
- olej napędowy
- olej opałowy
TRANSPORT GRATIS
kom. 519 168 700
BIURO: tel. 54 289 40 16
JAKOŚĆ PALIW GWARANTOWANA

Trzy ofiary jednego wypadku

WIELGIE ➤ W środę pijany kierowca ciągnika przejechał pieszego. Wysłany do tego wypadku policjant stracił panowanie nad motocyklem, wywrócił się i potrafił 12-letniego chłopca

17 czerwca o godz. 14.30 dyżurny policji w Lipnie skierował na miejsce śmiertelnego wypadku patrol motocyklowy drogówki. Funkcjonariusze jechali do Czarnego (gmina Wielgie). – Kierujący ciągnikiem rolniczym, zjeżdżając z drogi asfaltowej w gruntową, potrafił pieszego. 30-letni mężczyzna zmarł. 33-latek jadący traktorem oddalił się z miejsca zdarzenia. Po zatrzymaniu przez policję miał jeszcze 1,5 promila alkoholu w organizmie – mówi nadkom.

Maciej Daszkiewicz z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Jeden z policjantów, kierujący motocyklem, przy ul. Okrzei w Lipnie, na łuku drogi – chcąc uniknąć zderzenia z psem, który nagle wbiegł na jezdnię ostro zahamował i stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na chodnik i uderzył głową w znak drogowy. Następnie przewrócił się na chodnik i, sunąc nim siłą rozpędu, potrafił chłopca. Na szczęście, 12-latek po zbadaniu

przez lekarza wrócił do domu. Skończyło się na otarciu naskórka w okolicy kolan. Policjant pozostał na obserwacji w szpitalu w Lipnie.

Sprawca potrafienia z Czarnego musi się liczyć z bardzo poważnymi konsekwencjami za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i prowadzenie pod wpływem alkoholu. Do sprawy zabezpieczono ciągnik rolniczy z rozrzutnikiem.

(ak)

AD VOCEM

W artykule z wydania CLI z 11 czerwca br., dotyczącym problemów z wodą w gminie Dobrzyń nad Wisłą, cytowaliśmy burmistrza Jacka Waśko, który użył stwierdzenia: „Historycznie było tak, że kupowaliśmy wodę z Zadusznik, bo wcześniej nie było innej możliwości, ale jest to woda droga i miernej jakości, podczas gdy nasza kosztuje mieszkańców niewiele ponad 2 zł za metr, to z Zadusznik kosztuje 3 zł.” Wójt gminy Wielgie Tadeusz Wiewiórski wyjaśnia, że gmina Dobrzyń nad Wisłą kupuje wodę z ujęcia znajdującego się w Zadusznikach, ale nie należącemu do gminy Wielgie, a do firmy Ekoflora z Nasiegniewa (gm. Fabianki).

Powiat

Rolniczy samorząd wybrany

Na początku czerwca poznaliśmy wyniki wyborów do Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej. W Skępem frekwencja wyniosła... 0,84 proc., co niezbitnie świadczy o tym, że gospodarze nie identyfikują się ze swoim gremium samorządowym.

Jak czytamy w statucie Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, jest ona jednostką samorządu rolniczego i działa na rzecz rozwiązywania problemów rolnictwa oraz reprezentuje interesy zrzeszonych w niej podmiotów. Wpływa też na kształtowanie polityki rolnej i uczestniczy w jej realizacji.

Do zadań izby należy m.in. sporządzanie analiz, ocen, opinii i wniosków z zakresu produkcji rolnej oraz rynku rolnego, występowanie do władz krajowych i lokalnych z inicjatywą w zakresie regulacji prawnych oraz opiniowanie projektów przepisów, prowadzenie działań na rzecz tworzenia rynku rolnego oraz poprawy warunków zbytu produktów rolnych i produktów rolnych. Zajmuje się też ona doradztwem i podnosze-

niem kwalifikacji osób zatrudnionych w rolnictwie.

Jak wynika z powyższego, jest co robić, a rolnikom powinno zależeć na tym, by do tego gremium wybrać osoby jak najlepiej ich reprezentujące. Po frekwencji widać jednak, że w większości gmin powiatu lipnowskiego nie przywiązują do tego wagi. W Skępem z prawa wybierania radnego KPIZ nie skorzystał nawet jeden procent uprawnionych.

– W gminie Kikół frekwencja była stosunkowo dobra, to pewnie wynik tego, że o dwa mandaty ubiegały się tym razem cztery osoby – mówi radny Antoni Jabłoński z gminy Kikół, który rozpoczął już trzecią kadencję. – Ale trzeba też przyznać, że razem z Leszkiem Wiwatowskim rozwieszaliśmy informacje o wyborach do rady. Na

tym terenie znamy osobiście na pewno 80 proc. rolników. Gdy izba organizuje szkolenia, każdemu zwozimy imienne zaproszenie. To też później pozytywnie przekłada się na ich udział w tych wydarzeniach. Poza tym uczestniczymy w spotkaniach środowiskowych czy organizowanych przez samorządy. Wszędzie nas widać.

Radni powiatowi na co dzień zajmują się promocją działalności izby, na zabraniach wypracowują też wnioski, będące reakcją na aktualną sytuację na rynku rolnym. Dokumenty te są głosowane podczas walnego zgromadzenia, następnie trafiają do rady krajowej. Czy radni mają poczucie, że ich działanie ma wpływ na kształtowanie polityki rolnej? – Wierzę w to, inaczej nie brałbym w tym udziału. Ale też zdaję sobie spr-

Powiat

Nauka popłaca

Sześcioro szczególnie uzdolnionych uczniów z naszego powiatu otrzymało stypendia w ramach marszałkowskiego projektu „Zdolni na start”. Umowy odebrali w czwartek w toruńskim Dworze Artusa.

Beata Budzińska z Liceum Ogólnokształcącego im. R. Traugutta w Lipnie, Aleksandra Górecka i Beata Kwiatkowska z Publicznego Gimnazjum w Wielgim, Mateusz Kalkszejn z Gimnazjum im. Koscielskich w Skępem, Michał Sieradzki, uczący się w Publicznym Liceum im. Długosza we Włocławku oraz Mikołaj Skonieczny z III LO we Włocławku (obaj mieszkający w powiecie lipnowskim) są świeżo upieczonymi stypendystami.

– Program stypendialny „Zdolni na start” stworzyliśmy z myślą o uczniach, którzy dobrze sobie radzą w nauce. Dodatkowe środki finansowe wykorzystują między innymi na rozwój własnych zainteresowań naukowych – mówi marszałek Piotr Całbecki.

Czwarta edycja projektu

„Zdolni na start”, realizowana w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, zakładała dwa nabory wniosków. Pierwszy odbył się w roku szkolnym 2013/2014 – wsparcie otrzymało wówczas 330 uczniów. W roku szkolnym 2014/2015 stypendium trafiło do 340 uczniów. Dzięki uruchomionej przez zarząd województwa kolejnej puli finansowej, stypendium otrzymało jeszcze 60 osób, wśród nich uczniowie z powiatu lipnowskiego.

Wysokość wsparcia to 350 zł miesięcznie, co oznacza, że stypendysta otrzyma łącznie 4,2 tys. zł za cały 2015 rok. Wynagrodzenie opiekuna dydaktycznego zdolnego ucznia to 80 zł brutto za każdy miesiąc sprawowanej opieki.

opr. (aba)

WYBORY DO KUJAWSKO-POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ RADNI POWIATU LIPNOWSKIEGO

Gmina	Radni	Frekwencja
Bobrowniki	Sławomir Sztuczka	2,47 proc.
Chrostkowo	Paweł Szablewski Kazimierz Gajda	3,11 proc.
Dobrzyń nad Wisłą	Sławomir Kowalewski Paweł Szczepański	10,82 proc.
Kikół	Antoni Jabłoński Leszek Wiwatowski	15,86 proc.
m. Lipno	Kazimierz Jesionkowski	20,59 proc.
Lipno	Jarosław Kryst Grzegorz Gryczewski	6,82 proc.
Tłuchowo	Andrzej Pączkowski Małgorzata Janiszewska	8,54 proc.
Skępe	Tomasz Kępczyński Andrzej Meller	0,84 proc.
Wielgie	Roman Chojnacki Ludwik Bieńkowski	3,13 proc.

wę, że nierzadko gremia związane z rolnictwem postulują jednogłośnie wprowadzenie jakiegoś rozwiązania, a ten głos nie jest uwzględniany np. w resorcie finansów i tam następuje blokada. Tak było np. w przypadku podwyższenia kwoty zwrotu podatku

akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej – dodaje Jabłoński.

Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza działa od 1996 roku.

(aba)

BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszczewicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10



Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Nauczyciele tracą posady

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ W środowisku oświatowym wrze, bo reformy burmistrza Jacka Waśko sprawiają, że nauczyciele tracą pracę, ewentualnie część etatów



Burmistrz Jacek Waśko: – Wiele rzeczy było płaconych ekstra, ale budżet gminy temu nie podoła

W mieście i gminie są cztery szkoły podstawowe, trzy gimnazja i przedszkole samorządowe. W ostatnim roku dobrzyński samorząd dostał 7 mln zł subwencji oświatowej, ale aż 4 mln zł trzeba było dołożyć z miejskiego budżetu. To, zdaniem nowego burmistrza, zdecydowane za wiele, stąd zmiany.

– Jeżeli minister oświaty publicznie mówi o nieubłaganych prawach demografii, jeżeli w szkołach wciąż ubywa uczniów, a subwencja oświatowa nie wystarcza na pokrycie wydatków, to trzeba coś z tym zrobić. Dlatego zatrudniłem eksperta, który szczegółowo zweryfikował arkusze organizacyjne sporządzone przez dyrektorów szkół na kolejny rok. Zakładamy, że wprowadzone zmiany nie wpłyną na pogorszenie jakości nauki – mówi Jacek Waśko.

Ekspert proponował np. likwidację najmniejszej szkoły, czyli podstawówki w Dyblinie. Ale burmistrz zapewnia, że bierze pod uwagę względy społeczne i jej nie zamknie. Ale za pewne aspekty, które gminę miały za dużo kosztować, już się zabrał. O co chodzi? – Np. o dawanie godzin nauczycielowi, któremu brakowało do pełnego etatu. Takiego sztucznego dopełniania etatów nie może być. Często nie były realizowane godziny tzw. karciane. Wiele rzeczy było płaconych ekstra, ale budżet gminy temu nie podoła. Oświata kosztuje nas najwięcej. Kilku nauczycieli straci pracę. Decyzję o zatrudnianiu czy zwolnieniu podejmuje dyrektor szkoły. A on musi działać zgodnie z zaleceniami organu prowadzącego, czyli miasta i gminy – wyjaśnia Waśko.

ZOS do likwidacji

Burmistrz przyznaje, że gminy nie stać na to, by pomóc osobom zwalnianym. Nauczyciele, którzy tracą pracę, będą musieli sobie poradzić w nowej sytuacji. Istniejący jeszcze Zespół Obsługi Szkół przysięga raport na temat różnicy w wydatkach przed i po korekcie systemu oświaty. Wtedy będzie wiadomo, ile samorząd na tej (r)ewolucji zaoszczędzi. Sam ZOS, także zgodnie z zapowiedziami, przestanie istnieć. Tylko w ub. roku kosztował miasto i gminę 400 tys. zł. Jego zadania przejmie odpowiednia komórka w referacie finansowym urzędu.

Nauczyciele oficjalnie nie chcą się wypowiadać. To nie dziwi, bo sytuacja jest dynamiczna i nikt po prostu nie chce sobie zaszkodzić. Ale udało nam się porozmawiać z dwoma, w tym z jednym, który jest już na wypowiedzeniu i od września będzie bezrobotny. Ma do wyboru 6-miesięczną odprawę lub przejście w stan „nieczynny”. Jak sam przyznaje, nie wie co robi, a sytuację określa jako trudną. Może ktoś przejdzie na emeryturę i wtedy uda mu się gdzieś zacząć? Obaj nauczyciele przyznają, że atmosfera w środowisku nie jest dobra i na poprawę się nie zanoszą, wręcz przeciwnie. Wiele zastrzeżeń budzi też kwestia kół zainteresowań dla uczniów, które po zmianach mogą przestać funkcjonować. To – jak tłumaczą belfrowie – odbędzie się z największą stratą dla młodzieży.

Dla dobra ogółu?

– Zdaję sobie sprawę, że takie działania mogą być niepopularne. Ale burmistrz czy wójt jest jednoosobowo odpowiedzialny za budżet, bezpieczeństwo, oświatę czy inwestycje. Tutaj w ostatnich

latach inwestycje były realizowane w ograniczonym stopniu. Byśmy mogli starać się o dotacje, musimy mieć wkład własny. Poza tym publiczne pieniądze muszą być wydawane efektywnie. Jeśli widzę, że etat jest sztucznie utrzymywany, nie będę tego finansował. Zdaję sobie sprawę, że jeśli komuś coś jest odbierane, to nie jest mu to na rękę. Ale to są decyzje, które trzeba podejmować w imię dobra ogółu – odbija piłeczkę Jacek Waśko. – Nie będę likwidował kół zainteresowań. Jeden z nauczycieli zaczął manipulować dziećmi na lekcji, mówiąc, że burmistrz zabierze im kółka zainteresowań. Zwróciłem uwagę dyrektorowi placówki na to działanie i miała zostać przeprowadzona rozmowa dyscyplinująca. Kółka nadal będą, ale nauczyciel nie będzie otrzymywał pieniędzy za ich prowadzenie – wyjaśnia dalej burmistrz.

Łączenie szkół

Jak przyznaje Waśko, kolejny etap to łączenie szkół w zespoły, o czym już pisaliśmy. Przygotowany zostanie pakiet uchwał, nad którymi potem pochyli się rada miasta. Zaoszczędzić gmina ma choćby na pensjach dyrektorskich. Zdarza się tak, że podstawówka i gimnazjum mieszczą się na jednym terenie i w takiej sytuacji burmistrz nie widzi sensu utrzymywania dwóch dyrektorów. Jacek Waśko zapewnia, że cały czas bierze pod uwagę czynnik społeczny i przede wszystkim poziom kształcenia w gminie. Ale z planów oszczędności się nie wycofa. Dodajmy, że podobne działania zostały w minionych latach przeprowadzone w wielu gminach.

**Andrzej Korpalski
fot. (aba)**

Lipno

W sądzie nie protestowali

W czwartek w całym kraju protestowali pracownicy sądów. – U nas tylko w wydziale zamiejscowym w Rypinie nie odbyła się jedna rozprawa, poza tym mieliśmy pełną obsadę kadrową – wyjaśnia prezes lipnowskiego Sądu Rejonowego Dorota Aleksyńska.

18 czerwca Krajowa Rada Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP zorganizowała akcję protestacyjną. Przyłączyli się do niej pracownicy sądów, kuratorzy, sędziowie, protokolanci. Prawo zabrania im strajkować, a chcieli wyrazić swoje niezadowolenie z niskich zarobków. Dlatego brali urlopy na żądanie, oddawali tego dnia krew, manifestowali czarnym strojem, a tym samym paraliżowali pracę sądów. Problemu nie było w lipnowskim sądzie.

Tutaj wszyscy pracowali normalnie i żadna rozprawa nie została odwołana.

– Tylko w wydziale zamiejscowym w Rypinie były osoby pobierane na czarno i jedna rozprawa się nie odbyła, ale w żaden sposób to nie sparaliżowało pracy sądu – wyjaśnia prezes Sądu Rejonowego w Lipnie Dorota Aleksyńska. – W Lipnie mieliśmy pełną obsadę kadrową, pracownicy nie brali urlopów na żądanie. Wszystkie rozprawy odbyły się.

Lidia Jagielska

Lipno

Miasto świętuje

27 i 28 czerwca upłynie pod znakiem „Dni Lipna 2015”. Klucze do miasta burmistrz przekaze mieszkańcom w sobotę o 14.00, nowością będą targi promocyjne, a gwiazdą wieczoru Rafał Brzozowski.

Impreza odbędzie się na Placu Dekerta, na stadionie miejskim, w kinie Nawojka i na parkingu przy targowisku miejskim. Urząd Miejski, MOSiR i MCK zadba o atrakcje dla każdego.

W sobotę o godzinie 14.00 na Placu Dekerta klucze do bram miasta otrzymają mieszkańcy i przemaszerują w barwnym korowodzie w okolice targowiska miejskiego, gdzie o 15.00 oficjalnie rozpocznie się muzyczne świętowanie. O 18.30 wystąpi zespół „Próba mikrofonu”, a o 20.00 – Rafał Brzozowski.

– W związku z organizacją imprezy w sobotę, parking przy targowisku miejskim otwarty będzie wyłącznie do godz. 11.00 – zastrzega dyrektor MCK Arkadiusz Bejger. – Po tej godzinie postój będzie wyłączony z ruchu dla pojazdów prywatnych.

Na Placu Dekerta w sobotę w godzinach 14.00–19.00 odbędą się pierwsze targi promocyjne lipnowskich firm oraz loteria fantowa.

Niedziela zapowiada się sportowo. Na stadionie miejskim o 10.00 rozpocznie się mecz piłki plażowej i koszykówki ulicznej, o 11.00 swoje umiejętności zaprezentują sportowcy z UKS Lipno, o 12.00 odbędzie się pokaz sztuk walki, a o 13.00

zmierzą się na boisku samorządowcy z Lipna i Rypina.

A że nie samym sportem człowiek żyje, to organizatorzy w niedzielę nie zapomną również o pasjonatach sztuki i muzyki. W kinie Nawojka o godzinie 17.00 rozpocznie się spektakl „Duchy” grupy teatralnej Publicznego Gimnazjum nr 1 w Lipnie. Widzowie wysłuchają też koncertu chóru „Belcanto” MCK w Lipnie oraz obejrzą na scenie aktorów grupy „Bez ogona” lipnowskiego MCK w spektaklu „Pudło”.

Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Szczegółowy harmonogram „Dni Lipna” dostępny jest na stronie www.umlipno.pl

Patronem medialnym jest tygodnik CLI.

Lidia Jagielska



CLI

REKLAMA W CLI

ZADZWOŃ

TEL. (56) 682 26 80

Darmowy podręcznik dla uczniów – dobrodziejstwo czy przekleństwo?

WYWIAD ▶ O tym, czy sprawdził się darmowy elementarz rozmawiamy z Iwoną Michałek – edukatorką, konsultantką i ekspertem ds. edukacji



– Zna pani oświatowy świat bardzo dobrze, ponieważ jest pani związana z edukacją od dawna. Co ważnego stało się w mijającym roku szkolnym?

– Tak, całe moje życie zawodowe poświęciłam edukacji i uważam, że znam to środowisko i problemy w nim się pojawiające. Jeśli chodzi o mijający rok szkolny, to niewątpliwie ważnym wydarzeniem było wprowadzenie darmowego podręcznika do pierwszych klas szkoły podstawowej.

– Czy po pierwszym roku użytkowania darmowego elementarza można powiedzieć, że spełnił oczekiwania?

– Odpowiedź nie jest taka prosta. Zbieram teraz informacje przede wszystkim od nauczycieli i od naukowców. Muszę powiedzieć, że jest więcej minusów niż plusów. Zaraz jak pani Minister Joanna Kluzik-Rostowska wstępując na urząd ministra ogłosiła, że w ciągu pół roku powstanie darmowy elementarz i dzieci od września 2014 roku będą z niego korzystały nie wierzyłam, że to się uda. Rzeczywiście, podręcznik trafił do szkół we wrześniu, ale niestety z dużym opóźnieniem. Niektóre szkoły otrzymały go trzy lub cztery tygodnie po rozpoczęciu roku szkolnego. Jak teraz się okazuje, jest to ten czas, którego zabrakło nauczycielom do zrealizowania zaplanowanego materiału.

– Czy na tym się kończą problemy z tym elementarzem?

– O nie! Na tym te problemy się rozpoczynają! Nauczyciele mówią, że litery według elementarza należałoby wprowadzać dzień po dniu – bez dnia odstępu potrzebnego na utrwalenie literki, a uważają, że sukces dziecko osiągnie wtedy, gdy materiał zostanie utrwalony. Brakuje wierszyków i tekstów literackich na dobrym poziomie. Nie zamieszczono fragmentów lektur, kolejne tematy nie są połączone w kręgi tematyczne i materiał jest niespójny. Nie ma stopniowania trudności zadań matematycznych, bo są albo bardzo proste, albo bardzo trudne. Każde dziecko jest inne

i nauczyciel ma obowiązek pracować z dzieckiem tak, aby uczeń mógł jak najwięcej wynieść z lekcji. Ten podręcznik nie daje takich możliwości i nauczyciele muszą korzystać z innych źródeł, aby dostosować formy i metody pracy do możliwości każdego dziecka.

– Pani minister rok temu z dumą pokazywała okładkę elementarza, wskazując na kolorową szatę graficzną. Jak pani to ocenia?

– Okładka jest rzeczywiście bardzo kolorowa i to się podoba dzieciom, ale nagromadzenie kolorów, obrazków, często bez związku z tekstem w środku książki jest minusem. Układ jest chaotyczny. Wiem, że obecnie rośnie nam pokolenie „obrazkowe”, ale szkoła ma nauczyć te dzieci czytać i pisać, a nie tylko reagować na obrazek. Jestem zdania, że nie powinniśmy uciekać zupełnie od podstawowych zasad dydaktyki. Uczmy dzieci myśleć, a nie tylko oglądać kolorowe grafiki. Człowiek myślący i twórczy, to człowiek czytający!

– Podobno jeden egzemplarz ma starczyć na trzy lata. Czy to możliwe?

– To jest, nie tylko moim zdaniem, niemożliwe. Problemem jest jakość podręcznika. Składa się on z czterech części i teoretycznie jedna nie powinna być używana przez dziecko dłużej niż trzy miesiące. Niestety, nawet po tak krótkim czasie, kartki wypadają, bo jest on fatalnie zszyty. Nie pomaga, a nawet pogarsza sytuację, sklejanie go taśmą klejącą. Dzieci nie mogą w podręczniku pisać, podkreślać, zakreślać. I trzeba przyznać, że większość się do tej zasady stosuje. Czasem po przeglądanych egzemplarzach widać, że w chwilach zapomnienia dzieci coś tam podkreślały albo wyliczyły pod zadaniami z matematyki, a potem starały się wygumkować ślady podręcznikowego „przestępstwa”. Nauczyciele podkreślają, że takie sytuacje to dodatkowy, niepotrzebny stres dla malucha, który i tak w szkole nie ma lekko. A zdarza się, że zdenerwowane jakimś niezamierzonym uszkodzeniem podręcznika dziecko zanoszą się płaczem i jest przekonane, że popełniło wielkie przestępstwo. Tymczasem zakreślanie, podkreślanie, wydzielanie fragmentów tekstu jest nie tylko dla najmłodszych uczniów naturalne, ale i bardzo ułatwia naukę, bo pozwala uporządkować wiedzę. A takie „bezdotykowe” traktowanie podręcznika przypomina smakowanie cukierka przez papierka.

Nauczyciele z konieczności pracę z podręcznikiem i w podręczniku zastępują kserówkami, a one kosztują!

– A co się stanie jak podręcznik zginie?

– Elementarz ma być w obiegu przez trzy lata. Takie przynajmniej były założenia. Za zniszczone albo zagubione egzemplarze rodzice muszą zapłacić. Robią to przelewem na konto Ministerstwa Edukacji Narodowej – wpłata to 4,34 zł. Do szkoły zaś powinien trafić nowy egzemplarz. W skali kraju, takich operacji jest mnóstwo. Dodatkowo szkoły musiały domówić dodatkowe nowe podręczniki, bo pierwszaków we wrześniu tego roku będzie więcej niż rok temu, wszak do szkół pójdzie cały rocznik 2009 i pół rocznika 2008. Powstanie problem, komu dać nowy podręcznik, a komu stary, używany? Nie jest bowiem tajemnicą, że o ile gimnazjaliści zagięte rogi i pomazane marginesy nie przeszkadzają, to maluchy oczekują, że ich podręcznik, a ten pierwszy w szczególności, będzie jeśli nie nowy, to przynajmniej zadbane i czysty.

– Co dalej z tym podręcznikiem?

– Mam nadzieję, że po tych uwagach, które teraz trafiają na Ministerstwo Edukacji Narodowej trwają tam prace nad poprawieniem tego elementarza. Liczę, że następne klasy otrzymają darmowe książki lepiej opracowane pod względem metodycznym i edytorskim, że będą też trwalsze. Darmowy elementarz dla pierwszaków to zaledwie przygrywka do objęcia darmowymi książkami wszystkich uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, Operacja ma się skończyć w 2017 roku.

We wrześniu tego roku za podręczniki płacić nie będą musieli uczniowie pierwszych, drugich i czwartych klas szkół podstawowych oraz pierwszych klas gimnazjów. Chciałabym, żeby trafiły na początku września, a nie jak w ubiegłym roku pod koniec.

– Podsumowując, darmowy podręcznik to dobry pomysł?

– Od wielu lat, zwłaszcza rodzice dopominali się o darmowy lub bardzo tani podręcznik, tak więc pomysł nie jest nowy i jest dobry. Ale jak to bywa z pomysłami, przed wdrożeniem muszą być przemyślane, skonsultowane z fachowcami i praktykami oraz dobrze wykonane. Czekamy więc nadal na darmowe, dobre, trwałe i piękne podręczniki!

(red)

Lipno

Dla kogo absolutorium?

13 rajców miejskich udzieliło burmistrzowi absolutorium. – Gratulować musimy Dorocie Łańcuckiej, a Pawłowi Banasikowi możemy tylko życzyć sukcesów na miarę byłej pani burmistrz – zastrzegła radna Maria Wojtal.

Co prawda tylko radny Zbigniew Napiórski wstrzymał się od głosu, ale zastrzeżeń było wiele. Maria Turska podniosła kwestię nadwyżki budżetowej powstałej w budżecie i, wiążącym się z tym, brakiem wykonania wielu przedsięwzięć.

– Kiedy składaliśmy wnioski o inwestycje, słyszeliśmy, że nie ma pieniędzy – przypomina radna Turska. – Teraz widzimy, że zostały pieniądze zaplanowane na place zabaw. Nie kupiono żadnej tablicy interaktywnej w 2014 roku, a tych jest mało w naszych szkołach. To samo dotyczy oświetlenia i remontów dróg. Jest tyle do zrobienia, były obiecanne remonty na ul. Górnej i Podgórnej, plac zabaw miał powstać między innymi na Wyszyńskiego. Przez cały rok nie było czasu, żeby to zrobić. Pienią-

dze nie są po to, żeby leżały i mnie ta nadwyżka w kwocie 1,7 mln nie satysfakcjonuje.

Paweł Banasik urządowanie rozpoczął 9 grudnia, a absolutorium radni udzieliли za wykonanie budżetu w 2014 roku. I stąd wysunęły się wnioski przedstawiciele obu stron politycznej sceny, że matką sukcesu (lub porażki) jest Dorota Łańcucka.

– Gratulować musimy Dorocie Łańcuckiej, a Pawłowi Banasikowi możemy tylko życzyć sukcesów na miarę byłej pani burmistrz – mówiła radna Maria Wojtal. – I żeby nie było tak, jak za burmistrza Dobrosia, że kredyt spłacałimy kredytem.

Za udzieleniem absolutorium ręce podniosło 13 z 14 obecnych na sali radnych.

Lidia Jagielska



LIPNO ▶ Nowa kładka

Trwają prace budowlane w okolicy targowiska miejskiego. Już wkrótce wysłużoną przeprawę zastąpi okazały mostek. Wykonawcą robót jest spółka Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Lipnie. Przechodnie od kilku dni borykają się z utrudnieniami w dotarciu na targowisko, ale wynagrodzi im to nowoczesna i okazała przeprawa przez rzekę. Będzie i ładnie, i bezpiecznie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno

Uwolnili książki

18 czerwca publiczna księżnica miejska włączyła się w obchody Ogólnopolskiej Akcji Uwalniania Książek. Do mieszkańców trafiło bezpłatnie około 150 woluminów.

Lipnowska biblioteka miejska włączyła się w popularną, ogólnopolską akcję uwalniania książek. Od kilku tygodni w księżnicy specjalny koszt czekał na dary czytelnice, a we wtorek w czterech miejscach Lipna stanęły stoliki z książkami dla tych wszystkich, którzy chcą daną pozycję zabrać ze sobą, przeczytać i podać dalej, a tym samym mieć na koncie uwolnienie książki.

– Akcja jest coraz popularniejsza w naszym mieście, o czym świadczy choćby liczba książek uczestniczących w dzisiejszej akcji

– mówi bibliotekarka Magda Rykowska. – Wiele pozycji trafiło do nowych czytelników już po kilku minutach. Dokładamy więc kolejne i zachęcamy przechodniów do udziału w akcji. Tym razem na lipnowian czekało kilka stoisk bibliotecznych w całym mieście: przed biblioteką główną, na osiedlu Sikorskiego, w centrum miasta.

Na nowych czytelników czekało w tegorocznej lipnowskiej akcji 200 tytułów, udało się uwolnić około 150.

Lidia Jagielska

Wakacje nie będą nudne

LIPNO ➤ Do 1 lipca potrwać zapisy dzieci na zajęcia wakacyjne w Miejskim Centrum Kulturalnym, Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz Miejskim Ośrodku Sportu. Udział w letniej akcji jest bezpłatny

W poniedziałki i piątki od godziny 9.00 do 13.00 amatorzy sportu mogą spędzać czas na boisku orlik przy ulicy Szkolnej. Już wiadomo, że instruktorzy MOSiR-u przygotowują mecze siatkówki, koszykówki, piłki nożnej. Będą też zabawy i gry dla najmłodszych. Szczegółowy harmonogram poznamy na początku wakacji.

We wtorki i środy swoje drzwi szeroko otworzy dla uczniów Miejskie Centrum Kulturalne. Zajęcia będą trwały od 9.00 do 13.00.

– Nagramy bajkę w studiu REC – zdradza dyrektor MCK Arkadiusz Bejger. – Będą też ciekawe zajęcia artystyczno-rekreacyjne, teatralne, muzyczne i warsztaty plastyczne. Serdecznie zachęcam do zapisywania dzieci.

W czwartki zajęcia będą odbywały się w bibliotece publicznej. Dzieci mogą liczyć na zajęcia plastyczne, integracyjne i manualne, konkursy czytelnicze, gry planszowe i ruchowe, głośne czytanie oraz spotkania z ciekawymi ludźmi w czytelni w godzinach od 9.00 do 13.00. Ale to nie wszystko.

– W godzinach otwarcia placówek bibliotecznych w okresie wakacyjnym, od poniedziałku do piątku, zapraszamy do korzystania ze stanowisk komputerowych z bezpłatnym dostępem do Internetu – wyjaśnia dyrektor księżnicy Ewa Charyton. – W kąciakach zabaw małego czytelnika wypożyczalni dla dorosłych, filii nr 4 oraz oddziały dla dzieci udostępniane będą materiały plastyczne, gry planszowe, puzzle, zabawki, książki-

zabawki. Na małych artystów czekać też będą kolorowanki, flamastry i kredki.

W sierpniu natomiast ruszy „Letnia czytelnia przy fontannie”. 7 sierpnia (piątek) akcja plenerowa zostanie zainaugurowana.

– Będzie to zaaranżowana przestrzeń, w której zasiadając na leżaku można będzie zrelaksować się przy lekturze książek, zagrać w gry planszowe, wziąć udział w zajęciach plastycznych i konkursach czytelniczych – wyjaśnia dyrektor Charyton. – Czytelnia będzie zlokalizowana na Placu Dekerta. Leżaki udostępni Urząd Miejski w Lipnie. Zapraszamy w każdy wakacyjny piątek sierpnia, w godz. od 10.00 do 12.30.

Lidia Jagielska

Kikół

Rowerem do Ciechocinka

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Ciełuchowie tegoroczny, siódmy już, rajd rowerowy mają za sobą. Tym razem zwiedzili Ciechocinek.



W rowerowej wycieczce do Ciechocinka, zorganizowanej przez Szkołę Podstawową w Ciełuchowie, uczestniczyli uczniowie, nauczyciele i rodzice.

– Głównym środkiem transportu był rower – wspomina nauczycielka Iwona Kwaśniewska. – Trasa biegła od Ciełuchowa przez Kikół, Wolę i Sikórz do promu w Nieszawie. Łącznie 22 kilometry. Po przeprawieniu się promem przez Wisłę pozostało jeszcze tylko 9 kilometrów do Ciechocinka. W końcu osiągnęliśmy cel, zwie-

dziiliśmy tętnie, słynny grzybek oraz dywany i zegar kwiatowy. Pomimo zmęczenia, udaliśmy się również na siłownię na świeżym powietrzu.

O godzinie 16.00 rowerzyści wyruszyli w drogę powrotną. Niewielki ból mięśni dawał się we znaki, ale wszyscy orzekli, że to była cudowna podróż i już zadeklarowali, że powtórzą ją w przyszłym roku.

Warto wspomnieć, że rajd rowerowy do Ciechocinka na zakończenie roku szkolnego jest wie-

loletnią tradycją ciełuchowskiej szkoły. Organizowany jest od 7 lat i co roku ma coraz więcej zwolenników zarówno wśród uczniów, jak i rodziców.

Wyjazd został dofinansowany przez Gminną Komisję Rozwijania Problemów Alkoholowych w Kikole w ramach programu „Postaw na rodzinę”. Opiekunami i organizatorami rajdu byli nauczyciele SP w Ciełuchowie: Katarzyna Rybczyńska i Jarosław Jasiński.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane

Powiat

Witajcie na świecie

Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przesłać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.

LENA ZAKRZEWSKA

➤ Lenka urodziła się 10 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,58 kg i mierzyła 54 cm. Jest pierwszym dzieckiem Anity i Szymona z Lipna.



ALICJA CHOJNICKA

➤ Ala urodziła się 11 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,6 kg i mierzyła 57 cm. Jest pierwszym dzieckiem Marty i Huberta z Gnojna.



MAGDALENA PUCHALSKA

➤ Madzia urodziła się 10 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,42 kg i mierzyła 57 cm. Jest córką Moniki i Pawła z Grabówca Skępskiego, ma brata Piotra.



ALEKSANDER BŁĄŻKIEWICZ

➤ Olek urodził się 20 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważył 3,32 kg i mierzył 57 cm. Jest synem Mileny i Tomasza z Lipna, ma brata Bartosza.



NATAN KOTWICKI

➤ Chłopiec urodził się 20 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważył 3,2 kg i mierzył 52 cm. Jest pierwszym dzieckiem Elżbiety i Krzysztofa z Chalinka.



MAJA ALICJA

BARANOWSKA ➤ Majka urodziła się 20 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,12 kg i mierzyła 55 cm. Jest pierwszym dzieckiem Pauliny i Krzysztofa z Małomina.



fot. Lidia Jagielska

Pierwsi mistrzowie wybrani

POWIAT ➤ W piątek w remizie OSP w Skępem odbył się finał I Powiatowego Konkursu Piosenki Dowolnej, zorganizowanego przez Miejskie Centrum Kulturalne w Lipnie i centrum kulturalne w Wólce



Laureaci w komplecie z organizatorami

W piątek w Skępem spotkali się najlepsi wokaliści z powiatu lipnowskiego. Interpretacjom znanych, polskich przebojów przysłuchiwali się jurorzy: nauczycielka Szkoły Podstawowej w Wólce Agnieszka Wykrętowicz, instruktor MCK w Lipnie Arkadiusz Świerski oraz utytułowany wokalista Mateusz Drozdowski. Nad przebiegiem konkursu czuwała Małgorzata Matuszczak z CKOR-u w Wólce.

– Śpiew, muzyka, dźwięki towarzyszą nam przez całe życie, od urodzenia – mówi juror Arkadiusz Świerski. – Poznaliśmy dzisiaj wielu wspaniałych wokalistów, a wybór nie był łatwy.

Wśród gimnazjalistów zwyciężyła Magdalena Kacprowicz. Drugie miejsce przypadło Julii

Górczyńskiej, trzecie Katarzynie Grzegorzewskiej, a wyróżnienie – Magdalenie Gadomskiej.

W kategorii uczniów klas IV-VI szkół podstawowych najlepszy okazał się Michał Kamiński. Drugie miejsce zajęła Julka Janowska, trzecie Martyna Czupryniak.

– W tej kategorii przyznaliśmy aż dwa wyróżnienia, bo poziom był wysoki – mówi jurorka Agnieszka Wykrętowicz. – Zasłużyli na nie niewątpliwie: Milena

Becmer i Bartłomiej Kauwa.

W finałowej gali uczestniczyli: wicestarosta lipnowski Anna Smużewska, przewodniczący Rady Miasta w Skępem Ryszard Szewczyk, kierownik wydziału oświaty UMiG w Skępem Ewa Jastrzębska, dyrektor MCK w Lipnie Arkadiusz Bejger oraz animatorka kultury z Wólki Małgorzata Matuszczak.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Orkiestra OSP umilała gościom czas długich obrad jury



Finałowym przesłuchaniom przysłuchiwali się nauczyciele, rodzice i mieszkańcy regionu



Milena Becmer wyśpiewała wyróżnienie

Kikół

„Ranczo” u nas

Już w piątek Kikół będzie w centrum uwagi całej Polski, a to za sprawą 4. Finału Festiwalu Piosenki Ranczerskiej „Wilkowyjce”. Patronem medialnym imprezy jest tygodnik CLI.

Festiwal na stałe wrósł już w kalendarz imprez powiatu lipnowskiego. Jest też prawdziwą wizytówką gminy Kikół, bo co roku przyciąga tysiące widzów pod sceną i setki tysięcy, jeśli nie miliony przed telewizory (tradycyjnie patronatem objęła „Wilkowyjce” Telewizja Polska). Za sprawą 4. finału widzowie będą mieli okazję spotkać na żywo serialowego Sołejuka i Hadziuka oraz znaną i lubianą parę aktorską Ewę Kuryło i Piotra Pągowskiego, którzy są nie tylko pomysłodawcami festiwalu, ale też ambasadorami powiatu lipnowskiego w całym kraju. Impreza została objęta patronatem honorowym ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz ministra rolnictwa Marka Sawickiego. Patronat nad nią objął również marszałek województwa Piotr Całbecki, a festiwal został wpisany w cykl imprez związanych z obchodami święta województwa.

Podczas 4. Finału Festiwalu Piosenki Ranczerskiej „Wilkowyjce” na scenie zaprezentują się finaliści, których talent, pomysłowość oraz dystans do siebie zostały zauważone i nagrodzone przez festiwalowe jury. Impreza daje możliwość zaprezentowania się młodym lokalnym artystom z terenu powiatu. Poza rodzimymi artystami, zgromadzoną publiczność zabawią będą zespoły Maxel oraz największa obecnie gwiazda muzyki disco – Weekend. Po koncertach kikolskie niebo rozświetli pokaz fajerwerków. Poza wokalnno-artystycznymi punktami programu dla publiczności dostępne będą liczne

atrakcje rozsiane na terenie całego placu festiwalowego. Dla najmłodszych przygotowany będzie plac zabaw, zaś osoby żądne wrażeń będą mogły skorzystać z krótkiego lotu balonem. Zainteresowani będą mogli również przyjrzeć się z bliska pracy i możliwościom technicznym powiatowej jednostki WOPR, która czuwa nad bezpieczeństwem przebywających nad powiatowymi zbiornikami wodnymi.

Dla zapewnienia większego bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz dla umożliwienia spokojnego dotarcia na miejsce imprezy na dzień festiwalu zostanie zmieniona organizacja ruchu. Zmieniona organizacja ruchu obowiązywać będzie w godz. od 14 do 24. Mieszkańcy ulic wyłączonych z ruchu będą mogli dojechać do swoich posesji na podstawie karty wjazdowej. Zostały one (w miarę możliwości) dostarczone przez pracowników Urzędu Gminy w Kikole. Jeśli ktoś takiej karty nie posiada, może ją odebrać w Urzędzie Gminy w Kikole, pok. nr 4.

O tym, jak na czwartym finale „Wilkowyjce” bawili się w Kikole, przeczytacie w kolejnym wydaniu CLI. W naszym tygodniku obejrzyjecie też fotorelację z tego wydarzenia.

(ak)

PROGRAM IMPREZY

15.45 – występy lokalnych artystów
16.45 – oficjalne rozpoczęcie
17.00 – występy finalistów
19.00 – koncert zespołu Maxel
20.10 – rozstrzygnięcie finału festiwalu i konkursu nt. PROW
20.30 – występy lokalnych artystów
21.00 – koncert zespołu Weekend
22.30 – zabawa taneczna



KIKÓŁ ➤ Nagrodzona za komiks

Uczennica klasy IV b Zespołu Szkół w Kikole Natalia Znaniecka zdobyła wyróżnienie w III Edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Epizody z historii najnowszej Polski w komiksie”, zorganizowanego przez IPN pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej. Konkurs polegał na wykonaniu

komiksu przedstawiającego epizod z udziałem realnego lub fikcyjnego bohatera, rozgrywający się na tle wydarzeń ważnych dla dziejów polskiego społeczeństwa w okresie 1918-1989. Praca Natalii nosiła tytuł „Walka polskich lotników o Anglię”.

fot. nadesłane

Szukali kwiatu paproci

WIELGIE ➤ W sobotę pracownicy Ośrodka Kultury i Biblioteki Gminy Wielgie zaprosili mieszkańców gminy na wyjątkową uroczystość – noc świętojańską

Święto w zamyśle nawiązuje charakterem do pradawnych zwyczajów i symboli sobótki, czyli ogniska, kwiatu paproci i puszczania wianków. W Wielgim zorganizowano grę terenową „Wielgie – kierunek kwiat paproci”. – Polegała ona na zdobyciu skarbu, mitycznego kwiatu paproci. Członkowie czterech drużyn wykazali się zręcznością w konkurencji zwijania węża strażackiego na czas czy w obieraniu jabłka. Potrzebna była również wiedza do rozpoznania starych sprzętów domowych i ziaren zbóż – mówi Magdalena Szczupacka z OKiB Gminy Wielgie.

Zwyciężyła drużyna z Teodorowa, a „Kwiatem paproci” była kolacja dla dwojga, ufundowana przez Mirosławę Wilk, książki i drobne upominki. Kolejną nagrodę – pierogową kolację na wynos, ufundowaną przez Ewę Matera, otrzymała drużyna z Czarnego. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Bettlewa, wy-

grywając książki oraz profesjonalną sesję zdjęciową. Czwarta była ekipa Tupadł. Uroczystość uświetniły występy artystyczne w wykonaniu wielickiego kabaretu „I To i Owo” oraz zespołu „Camerata Vladislavia”.

Jury w składzie: Katarzyna Matera, Emilia Śliwińska oraz Weronika Sieradzka, spośród wianków zgłoszonych do konkursu, wybrało trzy najładniejsze. Oceniano staranność i estetykę wykonania, nawiązanie do tradycji oraz dobór materiałów. Zwyciężył wianek przygotowany przez Annę Matuszyńską z Bettlewa, nagrodzony bonem na tort. Drugie miejsce zajęła praca autorstwa Bożeny Karbowskiej z Oleszna, a trzecie – Jadwigi Matery z Wielgiego. Wszystkie wianki zostały pущone na wodę jeziora w parku. Imprezę zakończyła projekcja filmu w kinie letnim.

(ak), fot. nadesłane



Bardzo kulturalny czwartek

KIKÓŁ ➤ Wręczenie nagród w konkursach, prezentacja lokalnych talentów i koncert lipnowskiej formacji „ZiL” z repertuarem Marka Grechuty wypełniły spotkanie w szkolnej sali widowiskowej

18 czerwca nauczycielki Zespołu Szkół w Kikole Agnieszka Rygielska i Bernardyna Jasińska i pracownicy gminnej biblioteki pod kierunkiem Ewy Warzyńskiej zaprosili na galę podsumowującą konkurs. Wśród publiczności zasiadli m.in. lokalni ludzie pióra: Henryk Osiński i Józef Detmer, a samorząd powiatowy reprezentował starosta Krzysztof Baranowski.

– Współorganizując z Gminną Biblioteką Publiczną drugi Gminny Konkurs Literacko-Plastyczny „Cudowna Podróż” pod patronatem wójta gminy, kontynuujemy tradycję „Wieczorków poetyckich przy szkolnym mikrofonie”. Gośćmi honorowymi pierwszej edycji tej imprezy byli trzej poeci: Dariusz Chrobak, Henryk Osiński i Józef Detmer. Tym razem jest z nami poeta dr hab. Paweł Tański, profesor Uniwersytetu Miko-

łaja Kopernika w Toruniu i poetka Krystyna Czesława Chojnicka – mówiła Agnieszka Rygielska.

Tematykę tegorocznych zmagowań przybliżyły Martyna Grabowska i Nikola Krażewska, wykonując piosenkę „Ja mam ciocię w samolocie”. W konkursie wzięło udział 34 uczniów z Zespołu Szkół w Kikole oraz podstawówek w Woli i Cietuchowie. Ci ostatni zdominowali „starszą” kategorię rywalizacji literackiej, ale nie mogli być obecni na czwartkowej gali – tego dnia zwiedzali Malbork.

Prace oceniały dwa składy jurorskie. Wiersze wzięli pod lupę Paweł Tański, Czesława Chojnicka i Leszek Turski (polonista, emerytowany dyrektor kikolskiej szkoły), a dzieła plastyczne Krzysztof Wiśniewski (artysta malarz, nauczyciel), Józef Myszkowski (nauczyciel) i Zygmunt Jaroszewski

(emerytowany dyrektor SP w Cietuchowie). Wystawę pokonkursową tych ostatnich można oglądać w holu szkoły.

Kikolska placówka nosi tytuł szkoły „Odkrywców talentów”. Jej uczniowie udowodnili, że mogą tu rozwijać swoje pasje. Nie zrażeni pełną widownią, tremę schowali do kieszeni i śpiewali, recytowali, tańczyli. Ola Kopycińska zagrała na skrzypcach, a Natalia Żurawska wyjątkowo dojrzałe zinterpretowała trudny dla dziecka wiersz Dariusza Chrobaka „Palce”.

Zwieńczeniem gali był koncert formacji „ZiL”, czyli „Znani i Lubiani” z Lipna. Z repertuarem Marka Grechuty połączonym z prezentacją postaci artysty przypadli do gustu publiczności, która nagrodziła ich gromkimi brawami.

Tekst i fot. (aba)



Publiczność wszystkie występy gorąco oklaskiwała



Organizatorzy podziękowali jurorom i gościom gali (od prawej zespół „ZiL”)



Pierwszoklasista Wiktor Krakowski zajął pierwsze miejsce w konkursie literackim (na zdj. z przewodniczącym jury Pawłem Tańskim)



Nagrodę specjalną wójta odebrała Anna Maria Górka



Magda Myszkowska, laureatka drugiego miejsca w konkursie plastycznym, z przewodniczącym jury Krzysztofem Wiśniewskim, dyrektorką ZS w Kikole Małgorzatą Rzepczyńską i starostą Krzysztofem Baranowskim

Konkurs literacki

Kategoria klas I-III

I miejsce Wiktor Krakowski, kl. I b SP Kikół

II miejsce Łukasz Grabowski, kl. II b SP Kikół

III miejsce Alan Piński, kl. III c SP Kikół

Wyróżnienia: Natalia Czaplińska, kl. III c SP Kikół,
Magdalena Wróblewska, kl. III SP w Woli,
Weronika Lewandowska, kl. III c SP Kikół

Kategoria klas IV-VI

I miejsce Marta Rynkowska, kl. VI SP w Cietuchowie

II miejsce Sylwester Rogalski, kl. VI SP w Cietuchowie,

III miejsce Piotr Wiśniewski, kl. IV SP w Cietuchowie

Nagroda specjalna wójta gminy Kikół

Anna Maria Górka Publiczne Gimnazjum w Kikole

Konkurs plastyczny

I miejsce Natalia Znaniecka, kl. IV b SP Kikół

II miejsce Magdalena Myszkowska, kl. II b SP Kikół

III miejsce Kacper Kubacki, kl. I SP Cietuchowo

Wyróżnienia: Aleksandra Kopycińska, kl. II b SP Kikół
Ignacy Gralicki, kl. I SP Cietuchowo

Narodziny najmłodszych gwiazd

LIPNO ➤ Na deskach lipnowskiego kina Nawojka zaprezentowało się 72 małych artystów. W kategorii muzycznej zwyciężyły dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 3, a w kategorii teatralnej – grupa „Smerfy” z Przedszkola Miejskiego nr 4

W środę i czwartek w Nawojce zagościły od bardzo młodych gwiazd. Kolorowe stroje, kapelusze, cekiny doskonale prezentowały się na wielkiej scenie, a oklaski dodawały dzieciom otuchy i wiary we własne siły.

W jury tegorocznego prze-

glądu „Dzieciaki przedszkolaki” zasiadli: Małgorzata Żarecka-Ziółkowska, Anna Sawicka-Borkowicz oraz Arkadiusz Świerki.

W kategorii muzycznej pierwsze miejsce zdobyła grupa „4-5-6-latków” z Przedszkola Miejskiego nr 3 w Lipnie, a drugie – Koło Tańca Ludowego

„Kujawiacek” z Przedszkola Miejskiego nr 4 im. Czesława Janczarskiego w Lipnie.

W kategorii teatralnej na najwyższym stopniu podium stanęły „Smerfy” z Przedszkola Miejskiego nr 4 im. Czesława Janczarskiego w Lipnie. Drugie miejsce zajęły dzieci z Te-

atralnego Koła Małego Aktora z Przedszkola Miejskiego nr 2 w Lipnie, a trzecie – Grupa Teatralna „Maliszewiaki” ze Szkoły Podstawowej w Maliszewie.

Przegląd twórczości dzie-

cięcej „Dzieciaki przedszkolaki” zorganizowało Miejskie Centrum Kulturalne pod patronatem burmistrza Lipna.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Aktorzy z „trójki” bezapelacyjnie zwyciężyli w kategorii muzycznej...



Zwyciężyli aktorzy z „czwórki” za „Spotkanie bajek”



Kujawiacek z wykonaniu tancerzy z „czwórki” zasłużył na miejsce drugie w kategorii muzycznej



PRZEDSZKOLAKI Z NASZEJ PAKI



Przedszkole „Kujawiacek” w Kikole

Przedszkolaki: Piotr Gładkowski, Nikola Grabowska, Adam Matyjasik, Milena Osińska, Bartek Zarębski, Dominika Żankowska, Marika Lewandowska, Filip Wojnarowski, Oliwier Soczówka, Filip Jędrzejewski, Sebastian Kwiatkowski, Krzysztof Kotkiewicz, Milena Kaczmarek, Kinga Lewandowska, Miłosz Czerwiński, Franciszek Bernasiewicz, Julka Lewandowska, Jowita Balina, Maksymilian Strychalski

Przedszkolanka: Marta Czachorowska

REKLAMA

**DACHY, AKCESORIA
OKNA, DRZWI**
CENTRA DACHOWE - Grupa MCC

**DACHÓWKA, GONT,
BLACHODACHÓWKA,
PŁYTA WARSTWOWA
PROMOCJA**

Sprzedaż-pomiar-montaż
tel. (56)47 409 20, 514 866 203

REKLAMA

**ATRAKCYJNA OFERTA
dla Rolników !!!**

Oprocentowanie od **4,9%**

- Bez zaświadczeń z KRUS
- Bez Poręczycieli

**Tylko u nas otrzymasz
najtańszą ofertę kredytu
na dowolny cel**
tel. 731 777 255

*Możliwość dojazdu do klienta
badź wizyta w biurze*

REKLAMA

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

56-649-44-30 54-421-00-45
52-388-22-73 24-368-32-17
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

**KARKON
ZAPOROWICZ**
PRODUCENT KOTŁÓW UKZ

- » Podajniki: Ślimakowe-żeliwne tłokowe, szufladowe, rynnowe Bio-Pelet, ślimakowo-rynnowe
- » ekogroszek, miał, pelet, drewno, słomę, węgiel
- » dwupłaszczkowe wymienniki

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
» nowoczesne ogrodzenia

GOLUB-DOBRYŃ
Rypińska 50, **www.karkon.pl**
695 912 114 lub 883 673 400
www.facebook.com/KARKONGD

[illegible]

Ambitny królewicz

POSTAĆ ➤ Władysław IV Waza był jednym z lepiej zapowiadających się królów Polski. Wykształcony i zdolny w dziedzinie wojskowej. Niestety w czasie jego życia zmarnowano kilka sposobności na zbudowanie potęgi Rzeczypospolitej



Portret nastoletniego królewicza Władysława, nieznanego autorstwa

Władysław IV urodził się nie w Krakowie, ale w Łobzowie. Była to zastępcza rezydencja króla Zygmunta III Wazy. Monarcha musiał tam przebywać po tym jak spłonął zamek na Wawelu. To właśnie to wydarzenie przyczyniło się w późniejszym czasie do przeniesienia dworu królewskiego do Warszawy. Kiedy jednak do Krakowa dotarła wieść o narodzinach Władysława Wazy rozpoczęła się kanonada z armat i hakownic. Przeważnie odchowyaniem książąt zajmowały się mamki. Nie inaczej było w przypadku Władysława. Rolę mamki odgrywała Szkotka - pani de Forbes. Szkotka była protestantką dlatego sprzeciwiał się jej bardzo silny w tamtym czasie kościół katolicki. Wywodzący się z naszego regionu prymas Stanisław Karnkowski obawiał się wręcz o to, że przyszły król może wyssać z mlekiem mamki niechęć do katolicyzmu.

Już jako 10 latek Władysław otrzymał swój dwór. Rozpoczął także naukę. Oprócz polskiego, biegle mówił po niemiecku, łacinie i po włosku. Nauczycielem królewicza był mieszkaniec naszego regionu - Gabriel Prewancjusz z Chełmna. Specem od nauczania fechtunku i sztuki wojny został Zygmunt Kazanowski, doświadczony żołnierz, który bił się przeciwko Rosjanom na Inflantach pod wodzą króla Ste-

fana Batorego. Mając kilkanaście lat Władysław przysłuchiwał się obradom sejmu, zaczął przyjmować posłów. Jego ulubioną rozrywką było polowanie.

W 1617 roku królewicz mógł wreszcie stanąć na placu boju. Był wprawdzie tylko dowódcą tytularnym armii mającej ruszyć na Moskwę, ale to i tak sporo jak na 22-latkę. Na poczynania królewicza patrzył doświadczony wojskowy - Jan Karol Chodkiewicz. Władysław Waza musiał łagodzić konflikty w armii. W Rzeczypospolitej nie brakowało ambitnych i doświadczonych dowódców. Młody królewicz był dla nich tylko dzieckiem na pierwszej wojennej wyprawie. Jesienią młody książę był już na terenach należących do Moskwy. Przyszła trudna rosyjska zima. Morale słabły. Następnego lata wojska polskie nie osiągnęły prawie żadnych sukcesów. Żołnierze nie dostawali pieniędzy i wyprawa zawisała na włosku. Kiedy wszystko wydawało się stracone, pojawiła się iskra nadziei w postaci hetmana Kozaków - Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego, który ruszył na czele swych wojsk na pomoc królewiczowi. Pod koniec października wojska Władysława były już tylko 15 km od Moskwy. W nocy z 10 na 11 października Polacy razem z Kozakami przeprowadzili nawet szturm na

mury Moskwy. Został on odparty, ale zmusił rywali to pertraktacji. Władysława nie dopuszczono do pertraktacji. Był tym faktem wzburzony. Układ z Moskwą podpisano w Dywilnie. Nie dał korony cara Rosji Władysławowi, ale za to przyznawał Rzeczypospolitej nowe ziemie.

Przed młodym królewiczem stało kolejne wyzwanie - wojna z Turcją w 1620 roku. Rok później królewicz trafił do Chocimia, gdzie miała rozegrać się wielka bitwa z Osmanami. Wyprawa nie zaczęła się pomyślnie. Królewicz zachorował na gorączkę móldawską znaną przez nas jako febra. 24 września 1621 roku zmarł dowódca obrony Chocimia hetman Chodkiewicz. Władysław wciąż stał na uboczu bitwy, ale jego zadaniem było gaszenie sporów między dowódcami. Po wybronienu Chocimia żołnierze zaczęli doceniać młodego Władysława. On sam wyjeżdżając do Warszawy najserdeczniej żegnał się z wodzem Kozaków Sahajdacznym. Kto by wówczas przypuszczał, że zaledwie 27 lat później Polacy będą musieli zmagać się z buntem kozackim.

Władysław w kolejnych latach wyruszył na zachód Europy. Podpatrywał jak prowadzi się wojny w nowym stylu. W Europie nie ufano już jeździe. Większy nacisk kładziono na artylerię. Niestety aż do czasu objęcia władzy w Polsce Władysław był odsuwany od roli dowódcy. Mógł przebywać w obozach wojennych, ale tylko obserwować poczynania hetmanów. Ci coraz częściej przegrywali bitwy z z nowoczesnymi oddziałami ze Szwecji.

Po wstąpieniu na tron Władysław IV rozpoczął reformę armii. Kazał zbudować arsenały i rozbudować artylerię. W efekcie w 1640 roku armia Rzeczypospolitej dysponowała 305 działami i moździerzami. Zreformował także piechotę, która miała być zorganizowana według niemieckiego wzoru.

Władysław Waza był zdolnym wojskowym i wizjonerem. Niestety w starciu z konserwatywną postawą hetmanów, musiał wciąż opierać się na dawnych sposobach walki. Po jego śmierci rozpoczął się trudny okres historii Rzeczypospolitej naznaczony wojnami.

(pw)

XX wiek

Cmentarna skrytka

Stanisław Bartosik był prostym robotnikiem rolnym ze Skępego, który uciulał pieniądze na budowę domu. Niestety, w II Rzeczypospolitej nie brakowało cwaniaków, którzy wykorzystywali ludzką naiwność.

46-letni Stanisław Bartosik zdołał jako robotnik rolny zebrać 1250 zł. W 1936 roku była to już dość pokaźna kwota. Bartosik włożył pieniądze do damskiej pończochy i ruszył w drogę do Torunia, gdzie chciał zamieszkać.

Już w Toruniu do naszego bohatera dołączył „znajomy”, który postanowił pomóc mu w kupnie parceli, na której miał stanąć dom Bartosika. Po drodze znajdowała się restauracja, do której panowie wstąpili. Kieliszek po kieliszku Bartosik stawał się co raz mniej czujny. W końcu przedsiębiorczy znajomy zabrał mu pieniądze.

Kiedy ofiara rabunku za-

uważała brak gotówki, zaalarmowała policję. Poszukiwania złodzieja zakończyły się sukcesem. Podejrzanego ujęto na dworcu w Kutnie, gdzie „doradzał” kolejnemu łatwowiernemu człowiekowi.

Toruńska policja była bardzo skuteczna. Wzięta złodzieja na przesłuchanie, podczas którego ten zdradził swoją kryjówkę. Była wyjątkowo oryginalna, ponieważ mieściła się w jednym z grobów na cmentarzu św. Jerzego.

Bartosik otrzymał swoje pieniądze i, jeśli wierzyć policyjnym dokumentom, rozplakał się po ich otrzymaniu.

(pw)

XIX wiek

Powstańczy wypad

4 lutego 1863 roku w nieodległym Rypinie doszło do pierwszego poważniejszego epizodu powstania styczniowego.

Pod koniec stycznia 1863 roku w majątku Sumińskich w Zbójnie formowano oddział powstańczy, który szybko urosł do ok. 400 osób. Część z nich została wcielona do służby siłą. 2 lutego do Zbójna miało przybyć dwóch powstańców i zagrozić mieszkańcom wsi, aby ci nie wszczynali alarmu. W przeciwnym wypadku zagrożone zostanie życie kilkunastu chłopów, których wzięto jako zakładników.

Nastroje wśród chłopów nie zawsze były korzystne dla powstańców. Wielu traktowało zryw jako kolejną fanaberię ziemian i donosiło do władz. Nie inaczej było w tym przypadku. Dwóch chłopów z okolicy Zbójna - Jan Bielicki i Wojciech Paliszewski - udało się po kryjomu do Lipna, gdzie spotkali się z wojennym naczelnikiem miasta. 3 lutego do Lipna przybyli kolejni chłopcy - sołtys wsi Stalmierz, kowal Olszewski, i włościanin nazwiskiem Jabłoński i donieśli, że ziemianin Antoni Chełmicki wraz ze służbą udał się do Zbójna w nocy, 3 lutego. Rozeszła się pogłoska, że powstańcy mają napaść na Stalmierz i siłą werbować do kompanii. Następnie bunt miał uderzyć w komorę graniczną w Dobrzyniu, a nawet w Lipno.

Informacje te były błędne, ponieważ powstańcy pod wo-

dzą Waleriana Ostrowskiego mieli napaść na Rypin. Miasto było opuszczone przez Rosjan. Najbliższy oddział znajdował się w Dobrzyniu. Powstańcy zajęli Rypin, zabijając przy tym jednego Rosjanina - Artiucha Pantelejmona. Ludzie przyjęli powstańców z rezerwą. Pouciekali do domów. Ostrowski nakazał wszystkim mieszkańcom oraz władzom Rypina zgromadzić się na głównym placu. Z magistratu wyniesiono obrazy cara, które spalono. Ostrowski polecił także zamalować godła rosyjskie wywieszone na urzędach.

5 lutego powstańcy opuścili Rypin, udając się w stronę Sierpca. 8 lutego z Lipna wyruszył oddział rosyjski pod wodzą Drozdowa i zaatakował ich. Ostrowskiego uciekającego na koniu udało się złapać. Sąd skazał go na karę śmierci.

(pw)

REKLAMA

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

- niski procent %
- wysokie kwoty
- na dowolny cel
- szybka weryfikacja
- bez poręczycieli

Tel 698 376 222

Bruzdowicz na ratunek

LIPNO ▶ Szefujący szpitalowi w Rypinie lipnowianin Marek Bruzdowicz objął fotel dyrektorski kolejnej lecznicy, tym razem we Włocławku. Kieruje teraz obiema placówkami

Sytuacja w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Włocławku od dłuższego czasu jest napięta. Zajmujący jeszcze w połowie czerwca stanowisko dyrektora Krzysztof Malatyński po dwóch latach ustąpił. Rezygnację złożył w porozumieniu z zarządem województwa kujawsko-pomorskiego, którego jednostką podległą jest włocławski szpital. Oficjalnego powodu takiej decyzji nie ma, ale w kuluarach mówiło się o coraz cięższej atmosferze wokół Malatyńskiego. Na jego miejsce powołano lipnowianina Marka Bruzdowicza. Były radny wojewódzki i wieloletni szef lecznicy w Rypinie na razie pełni obowiązki dyrektora

WSS we Włocławku. O wyłonieniu nowego szefa ma zdecydować konkurs, choć zarząd województwa nie ukrywa, że widzi Bruzdowicza na dłużej na tej funkcji.

– Dyrektor Bruzdowicz bardzo dobrze pokierował szpitalem w Rypinie, wyprowadził go z dużych problemów. Mamy nadzieję, że we Włocławku także pokaże swoje umiejętności – mówi Sławomir Kopyś, członek zarządu województwa kujawsko-pomorskiego.

Przed Markiem Bruzdowiczem, jeśli faktycznie będzie dyrektorem na dłużej, niełatwe zadanie. Włocławski szpital jest zadłużony, na dodatek właśnie rozpoczyna

się remont jednego z pawilonów, a w planach jest jeszcze nowy budynek szpitalny za 200 mln zł. Ważne będzie też polepszenie wizerunku lecznicy, która w ostatnich latach targana była takimi aferami, jak śmierć nienarodzonych bliźniąt czy obecność groźnej bakterii na jednym z oddziałów.

Bruzdowicz jest kolejnym człowiekiem z Lipna, który ma udział w kierowaniu włocławskim szpitalem. W Radzie Społecznej placówki zasiada bowiem starosta lipnowski Krzysztof Baranowski – jako przedstawiciel wojewody.

(ak)

Dobrzyń nad Wisłą

Piątka za wykonanie budżetu

W piątek radni jednogłośnie udzielili absolutorium burmistrzowi.



Radni nie mieli wątpliwości, że budżet 2014 został wykonany jak należy

Była to formalność, bo wóldarz objął stanowisko w grudniu, a obecna ocena obejmowała okres 2014 r., *de facto* dotyczyła więc w znacznej mierze działalności poprzedniego burmistrza Ryszarda Dobieszewskiego.

W 2014 r. dochody bieżące wyniosły 29 mln 772 tys. zł i zostały wykonane w 100,38 proc., a dochody majątkowe 837,8 tys. zł

(wykonanie 102,6 proc.). Wydano mniej niż to było założone, bo 92,8 proc. w dziale „bieżące” i 95,15 proc. w dziale „majątkowe”. Nadwyżka budżetowa zamknęła się w kwocie 1 mln 482 tys. zł. Na koniec ubiegłego roku zobowiązania z tytułu kredytów i pożyczek wynosiły 2,9 mln zł. Gminna kasa straciła ponad 1,1 mln zł na obniżeniu stawek podatkowych poniżej poziomu

maksymalnego i zastosowaniu ulg, umorzeń oraz zwolnień.

– Sprawozdanie budżetowe nie budzi zastrzeżeń z formalnego punktu widzenia – czytał podczas sesji opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej sekretarz miasta i gminy Józef Ramlau.

Zastrzeżeń nie mieli też radni.

Tekst i fot. (aba)



RADOMICE ▶ Maluchy podziękowały

W poniedziałek maluchy z zerówki z miejscowej szkoły podstawowej odwiedziły bibliotekę po raz ostatni przed wakacjami. Były podziękowania i kwiaty dla gospodarzy za comiesięczną gościnę. Dyrek-

tor biblioteki Danuta Swarczewicz przeczytała dzieciom kilka wierszy o lecie, morzu i muszelkach z tomiku Doroty Gellner pt. „Przed-szkołakom”. Milusińscy wysłuchali też innych utworów, bawili się na świeżym powietrzu, odgadywali

zagadki i po słodkim poczęstunku wrócili w szkolne progi. Na pewno we wrześniu wrócą do księżnicy już jako pierwszoklasiści.

fot. nadesłane

Lipno

Promują zdrowy styl

Uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Noblistów Polskich aktywnie spędzili miniony poniedziałek. Zadebiutowali mistrzowie chodzenia na szczudłach, rozegrany został turniej trio basket.



W poniedziałek gimnazjaliści poczulili się dziećmi i ochoczo uczestniczyli w zabawie. Boisko wielofunkcyjne orlik tętniło życiem, a młodzież korzystała z możliwości spędzenia tego dnia na świeżym powietrzu, w doborowym towarzystwie i... aktywnie.

– Pogoda była sprzyjająca, wszyscy bawili się dobrze – wspomina dyrektor szkoły Hanna Kułak. – Na boisku odbył się turniej Trio Basket oraz wiele

różnorodnych konkurencji sportowych. Najwięcej emocji przyniosła konkurencja chodzenia na szczudłach. Zwycięzcy turnieju otrzymali nagrody puchary, medale i dyplomy oraz karnet do pizzerii.

Impreza była też doskonałą okazją do integracji społeczności szkolnej i promocją sportowego stylu życia.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane

Dobrzyń nad Wisłą

Mały krzyczy, duży...



Radny Jerzy Wasiołek: – Z przystanków autobusowych poza obszarem zabudowanym korzysta bardzo wielu ludzi, w tym dzieci. Konieczne jest zapewnienie oświetlenia dla poprawy bezpieczeństwa

dokończenie ze str. 1

– Jestem gotów realizować to zadanie. Nie wiem czemu nadal nie ma na to zgody – dodał burmistrz Waśko. Na to przewodniczący Żurawski znów wytoczył argument, że lampy powinny zostać zainstalowane w pierwszej kolejności w innych miejscowościach, gdzie już są słupy.

Radny Wasiołek czuje, że koalicja w radzie PSL i KWW Razem dla Gminy traktuje Szpiegowo po macoszemu. – W ub. kadencji radna Orbaczewska zrezygnowała z mandatu, bo nie miała żadnego wpływu na podejmowane decyzje. Wszedłem na jej miejsce i odczucia mam podobne. A u nas, w Szpiegowie, jest dużo firm, podatki do budżetu

placą i o te 20 tys. zł nie można się doprosić. Rok temu burmistrz Dobieszewski powiedział mi, że mam się zgodzić na przeniesienie tej inwestycji na 2015 rok. I przystałem na to, a on nawet nie umieścił jej w budżecie. I teraz znów wojna.

Burmistrz Jacek zapowiada, że będzie rozmawiał jeszcze z obiema stronami. – Mam nadzieję, że dojdziemy do konsensusu zanim zdarzy się poważny wypadek – podkreśla. Póki co, w ramach poprawy bezpieczeństwa, mieszkańcy doczekają się chodnika ze Szpiegowa do Grochowalska. Prace wkrótce się rozpoczną.

Do tematu wrócimy.

Adrianna Błaszkievicz,
fot. (ak)

Komentarz

Przewodniczący Żurawski zapowiedział, że jeśli w wakacje będą pieniądze, to wróci do tematu oświetlenia w Szpiegowie. Mamy astronomiczne lato. Pieniądze są. Sesja w poniedziałek. Trzymamy Jerzego Żurawskiego za słowo. Mieszkańcy Szpiegowa zasługują na konkretną decyzję. Jeśli radni PSL i KWW Razem dla Gminy chcą nadal inwestycję blokować, niech przynajmniej padną konkretne argumenty.

Adrianna Błaszkievicz

Mogą zacząć wakacje

LIPNO ▶ W środę i piątek uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 uczestniczyli w przedwakacyjnych lekcjach profilaktycznych. – Wiemy już jakich zachowań trzeba unikać i jak bezpiecznie wypoczywać – mówią Sonia i Lidka

W środę boisko szkolne przy „piątce” wypełniło się szczególnymi gośćmi. Policjanci – przewodnicy psów służbowych opowiadali o prawidłowym zachowaniu w zetknięciu z niebezpiecznym zwierzęciem, funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego zaprezentowali najnowocześniejszy sprzęt przydatny do zwalczania wykroczeń drogowych.

– To jest niezwykła lekcja dla naszych dzieci – mówi nauczycielka Sławomira Fornalczyk, która wspólnie z Grażyną Wiśniewską czuwała nad przebiegiem akcji. – Zabawę połączyliśmy z pogadanką o bezpieczeństwie

Mundurowi sprawdzili wiedzę dzieci i opowiedzieli o odpowiednim zachowaniu nad akwenami wodnymi i na ulicach.

Nauczyciele lipnowskiej „piątki” lekcje profilaktyczne prowadzą niezmiennie od wielu lat, przed każdymi wakacjami. W piątek zaprosili wszystkich uczniów do auli i, wspólnie z ratownikami lipnowskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przestrzegali i uczyli.

– Uczymy się, jak bezpiecznie zachować się nad wodą i na drodze – mówi pierwszoklasistka Agatka.

Młodzi wiedzą, jak bezpiecznie wypoczywać, a jakich zachowań należy unikać. Wiemy też, że wszyscy uczniowie „piątki” znają numery alarmowe i posiadają kamizelki odblaskowe. W najbliższy piątek pożegnają na dwa miesiące swoją szkołę i wyruszą na bezpieczne wakacje.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Mistrzem wiedzy o bezpieczeństwie został Sebastian



W lekcji profilaktycznej uczestniczyła cała społeczność szkolna



– Wiemy wszystko i możemy bezpiecznie ruszać na plażę – mówią Sonia i Lidka



Słowem i piosenką szkolni artyści nawoływali do bezpiecznych zachowań



– Ciekawe to spotkanie – stwierdził Adrian



Dzieci poważnie potraktowały lekcję bezpieczeństwa



Policjanci uczyli i przestrzegali



Uczestnicy, organizatorzy i goście w komplecie

Atak terrorystów, wybuch bomby

BOBROWNIKI ▶ W szkole wybuchła bomba, autobus z ewakuowanymi dziećmi miał wypadek, a w ruinach zamku zauważono terrorystów!

W budynku bobrownickiego gimnazjum podłożona została bomba, a na ulicy Nieszawskiej płonęły samochody. Byli ranni, a na dodatek stwierdzono skażenie. Do akcji ruszyły służby mundurowe i sztaby zarządzania kryzysowego. Po wyprowadzeniu dzieci ze szkoły policjanci przeszukali budynek. Niestety, doszło do wybuchu i jeden z funkcjonariuszy został ranny. Poszkodowanego ewakuowali strażacy, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przystąpili do gaszenia pożaru. Gimnazjaliści zabrani ze szkoły autobusem przejeżdżali właśnie przez most, gdy doszło do kolejnego wybuchu. W wypadku uczestniczyły jeszcze dwa auta osobowe. Byli ranni i ofiary śmiertelne, strażacy przystąpili do akcji ratunkowej. Udzielili pomocy poszkodowanym i ugasiли płonące pojazdy. Tymczasem dyżurny policji otrzymał informację, że w ruinach zamku ktoś zauważył zamaskowanych, uzbrojonych mężczyzn. Na miejsce skierowani zostali policjanci, którzy udaremniłi ucieczkę dywersantów łodzią przez Wisłę.

To była „Kobra”

Na szczęście były to tylko ćwiczenia obronne „Kobra 2015” z udziałem przedstawicieli wrocławskiej Wojskowej Komendy Uzupełnień. Sprawdzały one

funkcjonowanie administracji publicznej podczas wykonywania zadań z zakresu obrony i zarządzania kryzysowego na terenie powiatu lipnowskiego oraz współdziałanie i realizację zadań na rzecz administracji wojskowej. Wykorzystano ludzi oraz sprzęt jednostek OSP Bobrowniki, kierowanej przez komendanta gminnego Dariusza Domagalskiego i OSP Rachcin. Obie ekipy sprawdziły się doskonale, zarówno jeśli chodzi o wykonanie zleconych zadań, jak i sprawność posiadanego sprzętu. Obecne były również władze gmin powiatu lipnowskiego, komendanci gminni i druhowie OSP Barany z gminy Lipno. – Dziękuję Powiatowemu i Gminnemu Zespołowi Zarządzania Kryzysowego, ochotniczym strażom pożarnym oraz wszystkim przybyłym gościom i uczestnikom za sprawne przeprowadzenie ćwiczeń – mówi wójt gminy Bobrowniki Jarosław Poliwko.

Sprawni nie tylko przy biurku

– Każda tego rodzaju operacja jest niezmiernie ważnym doświadczeniem dla zaangażowanych w nią służb, ponieważ pozwala w praktyce zweryfikować przyjęte procedury, a także w warunkach polowych sprawdzić przyjęte założenia tak, aby

w razie wystąpienia sytuacji kryzysowej, każdy znał swoje zadania i był przygotowany na niesienie ludziom pomocy. Zdobytego w ten sposób doświadczenia nie zastąpi żaden wykład czy szkolenie teoretyczne. Dlatego bardzo się cieszę, że służby zarządzania kryzysowego potrafią sprawnie działać nie tylko przy biurku, ale przede wszystkim w terenie – dodaje starosta lipnowski Krzysztof Baranowski.

Operację poprzedziło posiedzenie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego i Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Bobrownikach. W ćwiczeniach uczestniczyły jednostki: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lipnie, Komenda Powiatowa Policji w Lipnie oraz jednostki ochotniczych Straży Pożarnych z Bobrownik, Rachcina i Baran. W manewrach wzięli też udział pracownicy Starostwa Powiatowego w Lipnie i Urzędu Gminy w Bobrownikach, a także Państwowy Powiatowy inspektor Sanitarny w Lipnie oraz Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Lipnie i Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z Lipna oraz służby medyczne.

(ak)

fot. UG Bobrowniki
i KPP Lipno



Kujawy CUP za nami

PIŁKA NOŻNA ➤ Od 19 do 21 czerwca trwał II Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Kujawy CUP 2015. Organizatorem zawodów był UKS Lider Włocławek przy udziale Dobrzyńskiego Centrum Sportu i Turystyki oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lipnie

Turniej Kujawy Cup to największe rozgrywki piłkarskie w naszym regionie. Wzięło w nich udział blisko 60 drużyn, w tym trzy reprezentacje Ukrainy. Oficjalne otwarcie odbyło się 19 czerwca we Włocławku. Następnie drużyny z poszczególnych roczników udały się do czterech ośrodków sportowych, gdzie w sobotę i niedzielę rozgrywały swoje mecze. Na obiektach włocławskiego OSiR spotkały się roczniki 1999, 2000, 2001, 2005 i 2006. W Lipnie wystąpili zawodnicy z rocznika 2002, w Kowalu z rocznika 2003, natomiast do Dobrzynia nad Wisłą przybyli dzieci z rocznika 2004.

Na stadionie w Dobrzyniu nad Wisłą piłkarskie święto rozpoczęło się w sobotę rano. Dwanaście ekip podzielonych na dwie grupy stanęło do rywalizacji na dwóch boiskach. W grupie A wystąpili: Tajfun Śmiłowice, Centra Ostrów Wielkopolski, Wisła Płock, Antonio Jarocin, UKS Lipno i Włocławia Włocławek. W grupie B zagraли: Lider I Włocławek, Górnik Kłodawa, Wisła Dobrzyń, Lider II Włocławek, Nielba Wągrowiec i Pelikan Łowicz. Bardziej wyrównana okazała się grupa A, gdzie oprócz Centry Ostrów Wielkopolski (komplet zwycięstw) o awans do półfinału zaciekle walczyły drużyny UKS Lipno, Wisły Płock i Antonio Jarocin. Dzięki lepszemu bilansowi bramkowemu, awansowała ta pierwsza.

W grupie B od początku prym wiodły zespoły Nielby Wągrowiec i Pelikana Łowicz, które nierzadko odprawiały swoich rywali z dwucyfrowym

wynikiem. W meczu na szczycie Nielba pewnie pokonała Pelikana 4:0. Trzecią lokatę zajął Lider Włocławek, zaś o czwartą walczyli Wisła, Górnik i Lider II. Ponieważ cała trójka zdobyła tyle samo punktów, o kolejności decydował stosunek bramek. Najlepszy miała dobrzyńska Wisła, wyprzedzając Górnika i Lidera II.

W półfinałach spotkały się cztery najlepsze zespoły, zaś pozostałych osiem zmierzyło się w meczach o miejsca V, VII, IX i XI. Wiele emocji dostarczył pierwszy półfinał, w którym Centra Ostrów Wielkopolski pokonała Pelikana Łowicz 3:2. W drugim półfinale Nielba Wągrowiec pewnie zwyciężyła z UKS Lipno 7:2. Ostatnie dwa spotkania turnieju stały już na bardzo wysokim poziomie i mimo narastającego zmęczenia widać było, że zawodnicy dawali z siebie wszystko. W starciu o trzecie miejsce Pelikan pokonał UKS Lipno 2:1, zaś w wielkim finale Nielba Wągrowiec wygrała z Centrą Ostrów Wielkopolski 4:0. W całych rozgrywkach (7 spotkań) zespół z Wągrowca odniósł komplet zwycięstw, strzelił aż 62 bramki tracąc przy tym tylko 3.

Puchary wszystkim drużynom i medale trzem najlepszym ekipom wręczył burmistrz Jacek Waśko. Statuetki i nagrody rzeczowe otrzymali: Paweł Mordaszewski (UKS Lipno) – najlepszy bramkarz i Mikołaj Stangel (Nielba Wągrowiec) – najlepszy zawodnik.

Na Stadionie Miejskim w Lipnie rywalizowano w kategorii trampkarz. W turnieju

wzięło udział 10 drużyn podzielonych na dwie grupy. Turniej sędziowali Dariusz Łęgosz, Adrian Rybowicz i Krzysztof Rupiński. Najlepszym strzelcem wybrano zawodnika FC Lwów Arseniia Kovtuna, najlepszym zawodnikiem Danylo Pidluzhevycha z tej samej drużyny, a najlepszym bramkarzem zawodnika Elany Toruń Norberta Obwiśło. Puchary, nagrody i medale wręczyli: burmistrz Paweł Banasik i dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lipnie Krzysztof Spisz.

(ak)

fot. DCSi i MOSiR Lipno



Klasyfikacja końcowa turnieju w Dobrzyniu n/Wisłą

- I Nielba Wągrowiec
- II Centra Ostrów Wielkopolski
- III Pelikan Łowicz
- IV UKS Lipno
- V Wisła Płock
- VI Lider I Włocławek
- VII Antonio Jarocin
- VIII Wisła Dobrzyń
- IX Włocławia Włocławek
- X Górnik Kłodawa
- XI Tajfun Śmiłowice
- XII Lider II Włocławek

Klasyfikacja końcowa turnieju w Lipnie

- I Włocławia Włocławek
- II Elana Toruń
- III FC Lwów
- IV Lider Włocławek I
- V Piłkarz Golub-Dobrzyń
- VI Górnik Kłodawa
- VII Amator Maszewo
- VIII Lider Włocławek II
- IX UKS Lipno
- X CFC Halychyna

Mecze o miejsca – Lipno

- I półfinał Lider Włocławek I – Włocławia Włocławek 0:2
- II półfinał FC Lwów – Elana Toruń 0:0 w karnych 1:3
- Mecz o IX miejsce UKS Lipno – CFC Halychyna 0:0 w karnych 6:5
- Mecz o VII miejsce Lider Włocławek II – Amator Maszewo 2:2 w karnych 6:7
- Mecz o V miejsce Górnik Kłodawa – Piłkarz Golub-Dobrzyń 0:1
- Mecz o III miejsce Lider Włocławek I – FC Lwów 0:4
- Mecz o I miejsce Włocławia Włocławek – Elana Toruń 0:0 w karnych 5:4



Tłuchowia najlepsza w regionie

PIŁKA NOŻNA ➤ Choć na najwyższe miejsca i tym samym walkę o awans do ligi okręgowej naszych zespołów nie było stać, to kibice w regionie do końca emocjonowali się tym, kto będzie wyżej na koniec sezonu



Derby Tłuchowia-Wisła, strzelał Mateusz Habasiński (na białą)

Przypomnijmy, że we wrocławskiej A-klasie rywalizowały w tym sezonie Wisła Dobrzyń, Wicher Wielgie i – jako beniaminek po awansie z B-klasy – Tłuchowia Tłuchowo. Sezon dobrze zaczynała Tłuchowia, po kilku kolejkach najwyżej

z naszych ekip była Wisła, a swoje wloty i upadki miał Wicher. Fani wszystkich trzech zespołów z uwagą śledzili mecze derbowe. Jesienią Wisła bezbramkowo zremisowała u siebie z Tłuchowią, a Wicher 2:2 z Wisłą. Jedyne rozstrzygnięcie na

korzyść jednej z drużyn padło, gdy Tłuchowia podejmowała Wicher i wygrała 3:0. Po rundzie jesiennej najwyżej spośród naszych ekip był beniaminek z Tłuchowa, najniżej mająca fatalną drugą część rundy Wisła. Wicher był pośrodku.

W przerwie zimowej zespół z Dobrzynia wzmocnił się o kilku wartościowych piłkarzy, w tym o tego najważniejszego, a więc napastnika Damiana Bukowskiego. Tłuchowia utrzymała skład bez większych rotacji. Nowe twarze pojawiły się w Wicherze. Zmiany zdecydowanie najlepiej zrobili Wiśle, która na wiosnę była jedną z najlepszych drużyn w całej lidze. Tłuchowia grała w kratkę, Wicher przez długi czas bardzo słabo, ale dobra końcówka sezonu dała tej drużynie utrzymanie. Ciekawie było w derbach. Wisła ograła po dobrym meczu u siebie Wicher 6:2. Tłuchowia także pokonała piłkarzy z Wielgiego 4:1 (Wicher grał u siebie). Wreszcie w ostatnich derbach powiatu lipnowskiego, po bardzo dobrym meczu, padł remis Tłuchowii z Wisłą 2:2.

Jak ostatecznie wygląda tabela? Najwyżej sezon zakończyła Tłuchowia, która zajęła piąte miejsce i o punkt wyprzedziła szóstą Wisłę. Wicher skończył rywalizację na 10. miejscu. Wszystkie nasze drużyny będą występować w A-klasie od sierpnia, w sezonie 2015/16. Dodajmy, że do ligi okręgowej awansowała Victoria Smólnik, w barażach gra Wzgórze Raciążek. Zdegradowany został Cukrownik Fabianki.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski

Tabela końcowa A-klasy:

Lp.	Nazwa	Mecze	Punkty	Zw.	Rem.	Por.	Bramki
1.	Victoria Smólnik	26	59	18	5	3	76-40
2.	Wzgórze Raciążek	26	54	15	9	2	62-38
3.	Orzeł Służewo	26	47	14	5	7	50-33
4.	Piast Bądkowo	26	38	11	5	10	44-37
5.	Tłuchowia Tłuchowo	26	37	11	4	11	69-49
6.	Wisła Dobrzyń	26	36	8	12	6	61-47
7.	Unia Chocień	26	34	8	10	8	49-44
8.	Grot Kowalki	26	34	9	7	10	66-53
9.	MGKS Lubraniec	26	34	9	7	10	51-58
10.	Wicher Wielgie	26	33	9	6	11	46-61
11.	Skrwa Skrwilno	26	29	9	2	15	61-58
12.	Lech Dobrze	26	26	7	5	14	41-64
13.	Zgoda Chodecz	26	23	7	2	17	30-80
14.	Cukrownik Fabianki	26	19	4	7	15	34-78

Piłka nożna

Szkolny turniej piłkarski

48 zawodników z sześciu drużyn rywalizowało w tegorocznej edycji Szkolnego Turnieju Piłki Nożnej w Tłuchowie.



Turniej miał swojego faworyta, ale potwierdziła się znana reguła, że w sporcie nie ma nic pewnego. Typowana na zwycięzcę reprezentacja klasy 6b wygrała wprawdzie swoją grupę, ale finał przyniósł jej rozczarowanie. Po remisowym wyniku meczu zawodnicy z tej klasy

ulegli kolegom z 5a w rzutach karnych i tym samym to piątklasiści zostali triumfatorami zawodów. Zaznaczyć trzeba, że zwycięstwo piątych klas to w tym turnieju rzadkość. Na trzecim stopniu podium stanęli chłopcy z klasy 6a. Godna pochwały jest postawa fair

play starszych uczniów w meczach z czwartoklasistami.

Nagrodami w turnieju były medale dla najlepszych oraz słodycze dla wszystkich. Rozgrywki w ramach działalności UKS TOP zorganizował Robert Urbański.

(ak), fot. nadesłane

Lekkoatletyka

Gimnazjaliści powalczyli

Uczniowie skępskiego Gimnazjum im. Kościeleckich reprezentowali powiat lipnowski podczas wojewódzkiego finału Ligi Lekkoatletycznej Szkół Gimnazjalnych w Tucholi. Dziewczyny zajęły miejsce dziewiąte, a chłopcy – czwarte.

W miniony poniedziałek w Tucholi odbył się finał Ligi Lekkoatletycznej Szkół Gimnazjalnych dziewcząt i chłopców.

– W tych zawodach powiat lipnowski reprezentowały dziewczęta oraz chłopcy z Gimnazjum im. Kościeleckich w Skępem – informuje nauczyciel wychowania fizycznego Rafał Wyrzykowski. – Dziewczyny zajęły dziewiąte miejsce z wynikiem 910 punktów. Bardzo dobry rezultat uzyskała drużyna chłopców ze Skępego, zdobywając 1310 punktów i zajmując czwarte miejsce w województwie kujawsko-pomorskim.

Naszych chłopców wyprzedziły tylko takie potęgę lekkoatletyczne jak Gimnazjum nr 7 z Grudziądza (I miejsce z 1776 punktami), Gimnazjum nr 3 z Nakła (II miejsce 1482 punktami) oraz Gimnazjum nr 57 z Bydgoszczy (III miejsce z 1459 punk-

tami).

W drużynie chłopców startowali: Jakub Wyrzykowski, Mateusz Gładkowski, Patryk Sadowski, Dawid Wyrzykowski, Filip Watkowski, Karol Kolawa, Szymon Jesionowski, Dawid Nowicki, Hubert Orłowski, Czarek Wąsicki, Dominik Uzarski, Robert Kalksztejn, Robert Górzynski, Rafał Krymka, Szymon Winnicki, Adrian Wiśniewski, Adam Świeżyński.

Dziewczęta wystąpiły w składzie: Dobrzeńska Jolanta, Sztubecka Angelika, Uzarska Natalia, Dywicka Aleksandra, Konczalska Sylwia, Składanowska Julita, Słupicka Monika, Czerwińska Justyna, Miller Izabela, Tybuszewska Małgorzata, Kępczyńska Paulina, Dykowska Magdalena, Kisielewska Daria, Jaworska Ewelina, Grochocka Paulina.

Lidia Jagielska
fot. nadesłane



REKLAMA W CLI

Z A D Z W O Ń

TEL. (56) 682 26 80